

Sygn. akt **VI ACa 703/19**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział VI Cywilny

w składzie:

sędzia Tomasz Pałdyna – przewodniczący

sędzia Krzysztof Tucharz

sędzia Marcin Strobel

po rozpoznaniu 31 maja 2021 r. w Warszawie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa B. G., M. G., K. G. i T. G.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z 10 czerwca 2019 r., sygn. akt XXV C 1268/17

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że oddała powództwo M. G. o zapłatę 16.000 (szesnastu tysięcy) złotych z odsetkami od tej kwoty,

b) w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że oddała powództwo K. G. o zapłatę 16.000 (szesnastu tysięcy) złotych z odsetkami od tej kwoty,

c) w punkcie czwartym częściowo w ten sposób, że oddała powództwo T. G. o zapłatę 16.000 (szesnastu tysięcy) złotych z odsetkami od tej kwoty,

d) w punkcie piątym w ten sposób, że zasądza dodatkowo odsetki ustawowe za opóźnienie:

- na rzecz B. G. od kwoty 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych od 20 stycznia 2013 r. do 10 czerwca 2019 r.,

- na rzecz M. G. od kwoty 24.000 (dwadzieścia cztery tysiące) złotych od 20 stycznia 2013 r. do 10 czerwca 2019 r.,

- na rzecz K. G. od kwoty 24.000 (dwadzieścia cztery tysiące) złotych od 20 stycznia 2013 r. do 10 czerwca 2019 r.,

- na rzecz T. G. od kwoty 24.000 (dwadzieścia cztery tysiące) złotych od 20 stycznia 2013 r. do 10 czerwca 2019 r.;

e) w punkcie szóstym i siódmym w ten sposób, że ustala, że powodowie wygrali proces w 80% (osiemdziesięciu procentach), pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu i kosztów należnych Skarbowi Państwa referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie;

II. oddała obie apelacje w pozostałej części;

III. znosi między stronami koszty procesu w instancji odwoławczej;

IV. nakazuje pobrać od Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie 2.581 (dwa tysiące pięćset osiemdziesiąt jeden) złotych tytułem opłaty od apelacji, od uiszczenia której powodowie zostali zwolnieni.

Sygn. akt VI ACa 703/19

UZASADNIENIE

wyroku z 31 maja 2021 r.

W pozwie z 13 sierpnia 2013 r. B. G. wniosła o zasądzenie od Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę zawiązaną ze śmiercią jej męża, dochodząc też ustawowych odsetek liczonych od 20 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty. W tym samym pozwie dzieci zmarłego: M. G., K. G. i T. G. wnosili o zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz każdego z nich po 80.000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od tej samej daty.

Pozwana spółka domagała się odrzucenia pozwu wobec T. G. i oddalenia powództwa co do pozostałych pozwanych.

W wyroku z 19 listopada 2015 r., wydanym pod sygn. (...), Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanej na rzecz B. G. 50.000 zł i na rzecz pozostałych pozwanych – po 40.000 zł, wszystkie te kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach. Apelację od tego wyroku wywiedli powodowie, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i wyrokiem z 4 kwietnia 2017 r. sąd apelacyjny uchylił go w tej części i w zakresie orzeczenia o kosztach, przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Sąd drugiej instancji uznał, że nie doszło do rozpoznania istoty sprawy, albowiem sąd okręgowy poczynił ustalenia w oparciu o opinię biegłego, której tezy zostały osadzone na aktach sprawy karnej, nie dopuściwszy wcześniej dowodu z dokumentów zgromadzonych w tych aktach. Poleciał – przy ponownym rozpoznaniu sprawy – poczynić ustalenia faktyczne w zakresie zarzutu naruszenia art. 362 k.c., w szczególności rozpoznać wnioski dowodowe strony biernej.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy **wyrokiem z 10 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz B. G. 30.000 zł zadośćuczynienia i na rzecz pozostałych powodów – po 40.000 zł, wszystkie te kwoty z odsetkami za opóźnienie od 11 czerwca 2019 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach.**

Sąd okręgowy ustalił, że 31 marca 2006 r. w miejscowości D. kierujący samochodem osobowym ubezpieczonym w pozwanym towarzystwie umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że będąc w stanie głębokiej nietrzeźwości (1,39 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) na skutek nienależytego obserwowania przedpoła jazdy najechał na pieszych prowadzących prawą stronę w tym samym kierunku rowery – L. i B. G.. W chwili zdarzenia kierujący pojazdem schylił się, by odebrać telefon komórkowy i w tym samym momencie jego samochód zjechał na prawą stronę jezdni, gdzie znajdowali się piesi prowadzący rowery. W wyniku potrącenia powódka została przewieziona do szpitala, natomiast jej mąż zmarł na miejscu wypadku. Wyrokiem sądu karnego sprawca wypadku został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k.

Sąd ustalił, że powódka z mężem i trójką dzieci tworzyli szczęśliwą rodzinę. Mieszkali razem, wspierali się i spędzali ze sobą wiele czasu. L. G. był dobrym ojcem i mężem. Dzieci były z nim bardzo związane. Pomagał im w odrabianiu lekcji, zabierał na grzyby i wycieczki rowerowe. Cieszył się sympatią rodziny i znajomych. Pracował w firmie murarskiej jako pomocnik murarza. Zarabiał z tego tytułu ok. 1.000 zł miesięcznie, ale poza tym podejmował się prac dorywczych. Był jedynym żywicielem rodziny, bo jego żona zajmowała się wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu. Wskutek nagłej śmierci męża i ojca życie powodów uległo diametralnej zmianie. Po wypadku B. G. bardzo długo nie mogła

powrócić do normalnego funkcjonowania. Wymagała pomocy psychiatrycznej, w tym leczenia farmakologicznego przez ok. 4 miesiące. Nadal nie pogodziła się z utratą męża.

K. G. po wypadku rodziców i śmierci ojca, mając 14 lat, musiał przejąć na siebie część obowiązków domowych. Opiekował się młodszym rodzeństwem, a z powodu trudnej sytuacji finansowej zmuszony był także do podejmowania prac dorywczych i sezonowych. Bardzo przeżył śmierć ojca. Zamknął się w sobie, ograniczył kontakty z rówieśnikami, korzystał z pomocy szkolnego psychologa. Po zakończeniu gimnazjum uczył się zawodu stolarza i szybko podjął pracę zarobkową.

M. G. w chwili śmierci ojca miała 11 lat. Dowiedziawszy się o wypadku rodziców długo płakała, nie mogła zrozumieć dlaczego jej tata zginął. Dziewczynka miała problemy w nawiązywaniu relacji z rówieśnikami, czuła się grosza przez to, że nie ma taty. Musiała też więcej niż wcześniej pomagać w domu.

T. G. jest najmłodszym z rodzeństwa. Miał 9 lat, gdy stracił ojca. Mimo młodego wieku pamięta tatę i wspólne z nim chwile.

Diametralnie zmieniała się sytuacja materialna powodów. Rodzina utraciła nie tylko dochód, jaki osiągał zmarły L. G., ale także powódka B. G., wskutek doznanych w tym samym wypadku obrażeń ciała, nie może podjąć pracy zarobkowej. Z powodu problemów finansowych powodowie M. G. i K. G. mają trudności w kontynuacji edukacji.

Pismem z 17 grudnia 2012 r. powodowie wezwali pozwaną do zapłaty na rzecz B. G. 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża, a na rzecz M. G., K. G. i T. G. po 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca. Pismo zostało dręczone do siedziby pozwanej 20 grudnia 2012 r. Pismem z 5 stycznia 2013 r. (...) S.A. odmówiła wypłaty świadczeń wskazując, że w przypadku powodów ich roszczenie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. jest niezasadne.

Dokonując oceny, jaka suma pieniężna powinna stanowić zadośćuczynienie za doznaną przez każdego z powodów krzywdę, sąd okręgowy wziął pod uwagę rodzaj i stopień nasilenia ich cierpień oraz konsekwencje w życiu osobistym. Ocenił, że w przypadku każdego z powodów kwotą odpowiednią, w rozumieniu art. 448 k.c., będzie 100.000 zł. Uznał jednak, że L. G. przyczynił się do doznanej szkody. Powołując się na art. 362 k.c. wyjaśnił, że ustalając przebieg wypadku oparł się na opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego A. A. (1), sporządzonej na podstawie bogatej dokumentacji zebranej w sprawie karnej.

Za pewnik uznał to, że zarówno zmarły L. G., jak i poszkodowana w tym samym wypadku B. G. w sposób nieprawidłowy uczestniczyli w ruchu drogowym. Prowadząc rowery obowiązywały ich takie same przepisy, jak pieszych, a zatem powinni byli poruszać się lewą stroną jezdni. Gdyby zachowali tę elementarną zasadę, to być może odpowiednio wcześniej zauważyliby nadjeżdżający pojazd i zdołaliby uniknąć zderzenia. Nie mieli też oznaczeń, które mogłyby informować kierowców o ich obecności na drodze – mimo ciemności (wypadek miał miejsce 31 marca o godz. 20.00). Zauważył, że na okoliczności te wskazywał zarówno biegły z zakresu ruchu drogowego, jak i wcześniej powołany biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Niemniej jednak – jak wywodzi dalej sąd – zbieg przewinień po stronie kierującego pojazdem jest na tyle istotny i znaczny, że przyczynił się on do zaistniałej szkody w stopniu znacznie większym. Sąd podzielił ustalenia biegłego A. w zakresie, w jakim wskazał, że gdyby kierujący samochodem zachował ostrożność i nie wjechał na prawe pobocze drogi oraz utrzymywałby tor ruchu w odległości nie mniejszej niż metr od krawędzi jezdni, to do wypadku by nie doszło. Kierowca w pewnym momencie schylił się, by odebrać telefon komórkowy, co spowodowało, że utracił kontrolę nad pojazdem, który zjechał na prawą stronę jezdni, a następnie na pobocze, co stworzyło stan zagrożenia bezpieczeństwa i doprowadziło do potrącenia pieszych. Podkreśla się, że kierujący pojazdem znajdował się w stanie głębokiej nietrzeźwości. Stężenie alkoholu w jego krwi wynosiło 2-2,4 promila. Już sam ten fakt wskazuje – jak przyjmuje sąd – że kierowca miał opóźniony czas reakcji, osłabienie sprawności intelektualnej i koordynacji ruchowej. Poza tym kierowcy pod wpływem alkoholu mają tendencję do skupiania uwagi na polu widzenia, zaniedbując to, co dzieje się w pozostałej części pola (tzw. „ciemny tunel”), co również mogło wpłynąć na to, że nie zauważył on idących bokiem drogi pieszych z rowerami.

Jak wyjaśnia się dalej, ostateczną decyzję w zakresie stopnia przyczynienia się do zaistniałej szkody podejmuje sąd, nie biegły, którego opinia służy jedynie do przedstawienia wiadomości specjalnych służących do dokonania właściwej oceny okoliczności faktycznych sprawy. Analizując pod kątem stopnia winy stron zarówno akta sprawy karnej, jak i wydane w sprawie opinie biegłych, sąd okręgowy doszedł do przekonania, że L. G. niewątpliwie przyczynił się do zaistniałej szkody. Jego wina wynika z prowadzenia roweru nieprawidłową stroną jezdni i z braku elementów odblaskowych. Sąd podzielił jednak wniosek biegłego, że nawet gdyby uszkodzony zszedł z jezdni i szedł prawym poboczem, jak jego żona, to nie uniknąłby następstw wypadku. Do wypadku również doszłoby w sytuacji, gdyby uszkodzony prawidłowo jechał rowerem (a nie go prowadził) prawą stroną drogi. W tej sytuacji sąd doszedł do wniosku, że wobec licznych i istotnych naruszeń zasad ostrożności przez kierowcę wina pomiędzy nim a uszkodzonym rozkłada się w stosunku 4:1, co oznacza przyczynienie się pozwanego w 20%. Dlatego właśnie o 20% sąd okręgowy pomniejszył oszacowane wyżej zadośćuczynienie, mając na uwadze fakt, że w poprzednim wyroku zasądzone już część roszczenia na rzecz powodów.

O odsetkach sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., przy czym uznał, że odsetki od zasądzonych kwot należą się powodom dopiero od dnia następnego po dniu ogłoszenia wyroku. Zdaniem sądu pierwszej instancji kwestię odsetek od zadośćuczynienia należy każdorazowo rozpatrywać w odniesieniu do okoliczności danej sprawy. W sprawie niniejszej ostateczną wysokość zadośćuczynienia (ponad część niesporną) można było ustalić po upływie dłuższego czasu od zdarzenia, gdyż dopiero wówczas można było ocenić poziom krzywdy powodów. Stanowczą chwilą – jak się uznaje – jest data wydania wyroku, gdyż dopiero w toku niniejszego postępowania został ustalony stopień przyczynienia się uszkodzowanego do zaistniałej szkody.

O kosztach procesu sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Z wyrokiem nie zgodziły się obie strony.

Powodowie zaskarżyli go w części rozstrzygającej o odsetkach, domagając się zasądzenia ich od 20 stycznia 2013 r. Sądowi okręgowemu zarzucili naruszenie art. 455 w zw. z art. 481 § 1 i art. 6 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że odsetki ustawowe za opóźnienie w spełnieniu świadczenia przez ubezpieczyciela należą się dopiero od daty wyrokowania, podczas gdy w niniejszej sprawie wymagalność świadczenia ubezpieczyciela nastąpiła nie później niż 20 stycznia 2013 r., co oznacza, że odsetki z tytułu opóźnienia w świadczeniu pieniężnym należą się od tej daty, z uwagi na możliwość przewidzenia pełnych skutków zdarzenia szkodzącego w dacie początkowej naliczania odsetek, bowiem krzywda powodów miała naturalny przebieg, bez zdarzeń i epizodów występujących po tej dacie, które warunkowałyby wysokość krzywdy w sposób istotny, zaniechanie ustalenia przez pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego okoliczności istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy, bowiem pozwana w toku likwidacji szkody odmówiła spełnienia żądanych świadczeń na rzecz powodów powołując się na brak podstawy prawnej do ich przyznania, co czyniła na własne ryzyko i za co powodowie nie mogą ponosić negatywnych konsekwencji, jednorazowy charakter zadośćuczynienia, który w ramach jednego zdarzenia kompensuje całość krzywdy z niego wynikłą, w tym tę trwającą po wydaniu wyroku, deklaratoryjny charakter wyroku zasądzającego kwotę pieniężną tytułem zadośćuczynienia, niedefinitywny charakter wyroku sądu pierwszej instancji, który w dacie wyrokowania nie jest prawomocny, a zatem brak jest podstaw dla wiązania z jego chwilą skutku ostatecznego przesądzenia wysokości należnego zadośćuczynienia, nieudowodnienie przez pozwaną niemożliwości przewidzenia i oszacowania krzywdy powodów do dnia początkowego naliczania odsetek zgłoszonego w pozwie, sprzeczności między wyrokiem sądu pierwszej instancji a wyrokiem wydanym 19 listopada 2015 r. przez ten sam sąd, w którym to wyroku odsetki ustawowe zostały zasądzone od 20 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty.

Zdaniem apelujących sąd okręgowy naruszył też art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej

udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, przez przyjęcie, że należne każdemu z powodów koszty procesu wynoszą kwotę 9.917 zł, podczas gdy koszty te winny wynieść kwoty po 10.800 zł na rzecz każdego z powodów.

Powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie piątym przez zasądzenie od pozwanej na ich rzecz odsetek od 20 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetek ustawowych za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do 10 czerwca 2019 r. od zasądzonych w wyroku kwot.

Pozwana zaskarżyła wyrok częściowo, tj. co do zadośćuczynienia zasądzzonego na rzecz B. G. ponad 10.000 zł i na rzecz pozostałych powodów – ponad 8.000 zł w stosunku do każdego z nich.

Sądowi okręgowemu zarzuciła naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. przez orzeczenie ponad żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powodów M. G., K. G. i T. G., i uznanie za odpowiednią kwoty 100.000 zł, podczas gdy powodowie kwotę odpowiednią ustalili na poziomie 80.000 zł, jak też art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym poszkodowany przyczynił się do szkody w 20%, podczas gdy w ustalonym stanie faktycznym zasadne jest uznanie, że przyczynił się w co najmniej 40%.

Apelująca wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w stosunku do B. G. co do 20.000 zł i co do pozostałych pozwanych – co do kwot pod 32.000 zł.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Pierwsza kwestia, która wymaga omówienia, sprowokowana została podniesionym w apelacji pozwanej zarzutem naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. Zdaniem apelującej sąd okręgowy winien był – uwzględniając stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody – brać pod uwagę kwoty dochodzone pozwem, a nie kwoty uznane przez siebie za „odpowiednie”, w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., wyższe od sum wskazanych w pozwie; w przeciwnym razie orzeka ponad żądanie. Problem nie jest nowy. Rzecz była do niedawna przedmiotem kontrowersji, które przecięła ostatecznie uchwała Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2019 r., wydana pod sygn. III CZP 105/18, w której przyjęto, że punktem wyjścia w prowadzonej tu ocenie jest kwota, której powód oczekuje od sądu, jako „odpowiedniej”, a nie kwota uznana przez sąd za odpowiednią. Dlatego sąd, podzielając zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, odnosi się do żądania pozwu i odpowiednio zmniejsza zasądzone zadośćuczynienie, obowiązany jest jednak uwzględnić ograniczenie roszczenia z tej przyczyny, wskazane w podstawie faktycznej powództwa.

Koncepcja wyrażona w cytowanej uchwale w pełni zasługuje na aprobatę. Podnieść w związku z tym należy, że powodowie w uzasadnieniu pozwu jasno wskazali, że ich zdaniem B. G. należy się zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł, a K., M. i T. G. po 80.000 zł. Wskazali, że „zadośćuczynienie w powyższych kwotach z pewnością nie będzie kwotą nadmierną i będzie stanowiło dla nich adekwatne przysporzenie, mając na względzie ból i cierpienie, jakiego doznali wskutek tragicznej śmierci L. G.” (k. 10). Ani z rubrum pozwu, ani z jego uzasadnienia nie wynika, by powodowie w swych rachubach uwzględniali fakt przyczynienia się bezpośrednio pokrzywdzonego do powstania szkody. Skoro tak, to punktem wyjścia w ocenie tego, jaka kwota jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., muszą być wartości wskazane w pozwie, skoro sąd pierwszej instancji uznał je za niewygórowane, a nawet zaniżone. Jeśli zaakceptować pogląd sądu okręgowego, że należną tytułem zadośćuczynienia kwotę należy obniżyć o 20%, to na rzecz żony zmarłego można było zasądzić ostatecznie nie więcej niż 80.000 zł (i tyle zresztą w sumie zasądzono), a na rzecz jego dzieci – maksymalnie po 64.000 zł (sąd okręgowy zasądził w sumie na ich rzecz po 80.000 zł). W tych okolicznościach zgodzić się trzeba z pozwaną, że sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz M. G., K. G. i T. G. ponad żądanie, co implikowało konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa co do 16.000 zł z odsetkami wobec każdego z nich.

Na aprobatę nie zasługuje natomiast podniesiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 362 k.c. i – zasygnalizowany w uzasadnieniu apelacji – problem oceny opinii biegłego. Apelująca zauważa, że zdaniem biegłego L. G. przyczynił się do powstania szkody w 40%, a nie w 20 – jak przyjął sąd okręgowy. Umknęło uwadze pozwanej, że ustalenie stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania szkody nie jest rzeczą biegłego, lecz sądu. Rola biegłego polega na dostarczeniu sądowi informacji o zachowaniu uczestników ruchu drogowego; ocena jurydyczna tych informacji należy

do sądu (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2018 r., V CSK 366/17). Ocena biegłego nie wiąże sądu, który – w oparciu o informacje dostarczone w opinii – sam powinien ocenić procent przyczynienia.

Warto przy tym zauważyć, że obniżenie odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. zależy nie tylko od ustalonego stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania szkody, ale także od innych okoliczności, do których odsyła ten przepis (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2019 r., V CSK 558/17 i powołane tam orzecznictwo). Użycie przez ustawodawcę w art. 362 k.c. sformułowania „stosowne okoliczności” nakazuje, aby sąd, w ramach pewnego luzu uznania sędziowskiego, uwzględnił wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, takie np. jak stopień winy sprawcy, wiek poszkodowanego i stopień jego rozwoju, szczególne okoliczności towarzyszące zdarzeniu wywołującemu szkodę. Dopiero po dokonaniu prawidłowej oceny wszystkich zindywidualizowanych okoliczności związanych z przyczynieniem się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ocenić można, jaka kwota będzie odpowiednią sumą zadośćuczynienia (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 20 lipca 2020 r., V CSK 247/19). Bacząc na to, że określenie proporcji, w jakiej rozkłada się odpowiedzialność sprawcy szkody i pokrzywdzonego, jest w dużej mierze domeną prawa sędziowskiego, pozwana musiałaby przekonać sąd odwoławczy, że ocena wyrażona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest oczywiście chybiona. Tymczasem, wszystkie okoliczności, jaki wziął pod uwagę sąd okręgowy, wybiórczo potraktowane przez apelującą, pozwalają na stwierdzenie, że ocena sądu pierwszej instancji nie jest nieprawidłowa (tym bardziej oczywiście nieprawidłowa). Nie ma tym samym podstaw do korekty współczynnika przyjętego przez sąd.

Ostatnia kwestia wymagająca omówienia, to – poruszone w apelacji powodów z powołaniem się na art. 455 w zw. z art. 481 § 1 i art. 6 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) – zagadnienie wymagalności roszczeń z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W tym zakresie ocena sądu okręgowego nie jest trafna. Sąd pierwszej instancji – nawiązując do dominującej obecnie koncepcji, która głosi, że wymagalność roszczeń z tytułu zadośćuczynienia może kształtować się różnie w zależności od okoliczności sprawy – w istocie rzeczy zastosował rozwiązanie będące aktualnie w defensywie, w świetle którego wymagalność rzeczonych roszczeń należy wiązać z datą orzeczenia sądu pierwszej instancji. Stanowisko to uzasadniano najczęściej specyfiką roszczenia, które swój ostateczny kształt uzyskuje dopiero w treści wyroku sądowego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 4 września 1998 roku, II CKN 875/97), jak też treścią art. 363 § 2 k.c., który poleca się tu stosować „odpowiednio” (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 30 października 2003 roku, IV CK 130/02) albo w drodze analogii (tak przyjęto w uzasadnieniach wyroków Sądu Najwyższego z 25 marca 2009 roku, V CSK 370/08 i z 18 kwietnia 2002 roku, II CKN 605/00). W ocenie sądu apelacyjnego zapatrywanie to nie znosi krytyki, a to z uwagi na fakt, że obecnie odsetki za opóźnienie pełnią głównie funkcję kompensacyjną, stanowiąc wynagrodzenie za korzystanie z cudzych pieniędzy. Z uwagi na znikomy poziom inflacji odsetki nie pełnią raczej funkcji waloryzacyjnej. W tych okolicznościach nie ma ważkich powodów, które przemawiałyby za odstępniem od zasady wyrażonej w art. 455 k.c., zwłaszcza wówczas, gdy pomiędzy datą zgłoszenia szkody a orzeczeniem sądu nie ma wielkiej przestrzeni czasowej. Z uwagi na stabilny obecnie system pieniężny nie ma uchwytnej różnicy pomiędzy „cenami z daty ustalenia odszkodowania” a cenami z daty wezwania do zapłaty, tym bardziej, że chodzi o roszczenie, którego wysokość zależy w dużej mierze od uznania sędziowskiego. Sąd nie musi więc czuć się związany zasadą z art. 363 § 2 k.c., tym bardziej, że – jak wynika z tego przepisu – reguła ta nie ma charakteru bezwzględnego.

Dokonując oceny w tym obszarze należy zauważyć, że krzywda powodów zmaterializowała się na długo przed wytoczeniem powództwa. Szkodę zgłoszono po zakończeniu postępowania karnego, po kilku latach. W tej sytuacji musiałby istnieć jakieś szczególne uwarunkowania, które nie pozwoliłyby na likwidację szkody w przepisany przez ustawodawcę terminie, by można było zasądzić odsetki od innej daty, niż tej, która wynika z art. 455 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2021 r., poz. 854). Okoliczności takie w sprawie niniejszej nie występują; w każdym razie pozwana się na nie nie powoływała.

Nie można przy tym zignorować faktu, że w wyroku wydanym pod sygn. (...) prawomocnie zasądzono na rzecz B. G. 50.000 zł i na rzecz pozostałych pozwanych – po 40.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty. Strona pozwana nie zakwestionowała tego orzeczenia, a po myśli art. 365 § 1 k.p.c. sąd

orzekający o dalszym zadośćuczynieniu jest nim związany. Nie mógł zatem kwestii odsetek ocenić inaczej, niż w niezaskarżonej części wyroku z 19 listopada 2015 r. Zresztą – w świetle tego, co powiedziano wyżej – poprzedni wyrok sądu okręgowego odpowiadał w tym zakresie prawu. Dlatego sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu pierwszej instancji, zasądając na rzecz powodów dodatkowe odsetki od daty wskazanej w wyroku z 19 listopada 2015 r. do daty przyjętej w sentencji zaskarżonego orzeczenia.

Zmiana wyroku w części merytorycznej implikowała konieczność zmiany orzeczenia co do kosztów procesu. Sąd apelacyjny przesądził jedynie o zasadach poniesienia tych kosztów przez strony, pozostawiając – na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. – szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu. W tych okolicznościach sąd drugiej instancji czuje się zwolniony z konieczności oceny zarzutu naruszenia art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. i w zw. z przepisami wykonawczymi.

Z tych wszystkich powodów orzeczono, jak na wstępie, kierując się w tej mierze treścią art. 385 i 386 § 1 k.p.c. O kosztach procesu w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., mając na uwadze fakt, że obie apelacje zostały uwzględnione w podobnym zakresie. Jednocześnie, sąd apelacyjny nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa część opłaty od pozwu, której powodowie nie uiszcili, a która przypada proporcjonalnie na uwzględnioną część roszczenia. Opłata od apelacji wyniosła – sumarycznie – 4.301 zł, a pozwana przegrała proces w instancji odwoławczej w 60%, powinna więc pokryć ją w tej części. Podstawą prawną orzeczenia w tym zakresie był art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2020 r., poz. 755).